ROK XLIX. Nro 83.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Kwietnia 1869. Sobota. Dnia 5 (17) Kwietnia 1869.

| Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 15. Wysokość wody st: 4 c. 5 (przybywa) | Stan barometru: na deszcz. | Przybyło dnia god: 6 m. 13 | Dziś, Śgo Rudolfa Biskupa. Jutro, Ś. Apolonj: i Opieki Ś. Józefa. |
|---|---|---|---|

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

**Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.**

— Jutro, jako w niedzielę trzecią po Wielkiejnocy, przypada Ewangelja, zapisana u Śgo Jana w rozdziale 16-ym: „O odejściu Chrystusa Pana do Ojca".

— W dniu jutrzejszym w kościele ewangelicko-reformowanym, ma mieć miejsce kazanie w języku francuzkim.

—Z mocy Najwyższego rozkazu z d. 5 lutego 1869 r., średnie zakłady naukowe w okręgu naukowym warszawskim otrzymały następujące nowe nazwy: I. *Gimnazja:* warszawskie gimnazjum męzkie, ma się nazywać odtąd warszawskiem gimnązjum męzkiem klassycznem; warszawskie mięszane gimnazjum męzkie klassyczne warszawskiem gimnazjum męzkiem klassycznem; oddział męzki warszawskiej głównej szkoły niemiecko-ewangelickiej — warszawskiem gimnazjum męzkiem klassycznem; gimnazjum niemieckie realne w Łodzi—gimnazjum realnem w Łodzi; lubelskie mięszane gimnazjum męzkie klassyczne—lubelskiem gimnazjum męzkiem klassycznem; chołmskie ruskie gimnazjum greko-unickie męzkie klassyczne — chołmskiem gimnazjum męzkiem klassycznem; siedleckie ruskie gimnazjum greko-unickie męzkie klassyczne—siedleckiem gimnazjum męzkiem klassycznem; bielskie ruskie gimnazjum greko-unickie męzkie klassyczne— bielskiem gimnazjum męzkiem klasycznem; łomżyńskie mięszane gimnazjum męzkie klassyczne—łomżyńskiem gimazjum męzkiem klassycznem; oddział żeński warszawskiej głównej szkoły niemiecko-ewangelickiej—III-m warszawskiem gimnazjum żeńskiem; warszawskie mięszane gimnazjum żeńskie—IV-m warszawskiem gimnazjum żeńskiem; lubelskie mięszane gimnazjum żeńskie—lubelskiem gimnazjum żeńskiem; chołmska szkoła żeńska o 6-ciu klassach dla ludności greko-unickiej—chołmską szkołą żeńską o 6-u klassach. II. *Progimnazja:* warszawskie mięszane progimnazjum męzkie klassyczne— warszawskiem progimnazjum męzkiem klassycznem; mięszane progimnazjum męzkie klassyczne na Pradze—progimnazjum męzkiem klassycznem na Pradze; łowickie mięszane progimnazjum męzkie realne — łowickiem progimnazjum mezkiem realnem; częstochowskie mięszane progimnazjum męzkie klassyczne—częstochowskiem progimnazjum męzkiem klassycznem; sandomierskie mieszane progimnazjum męzkie klassyczne—sandomierskiem progimnazjum męzkiem klassycznem; zamostkie ruskie progimnazjum greko-unickie męzkie klassyczne—zamostskiem progimnazjum męzkiem klassycznem; hrubieszowskie ruskie progimnazjum greko-unickie męzkie klassyczne—hrubieszowskiem progimnazjum męzkiem klassycznem; pułtuskie mięszane progimnazjum męzkie klassyczne—pułtuskiem progimnazjum męzkiem klassycznem: warszawskie progimnazjum żeńskie o 3-ch klassach dla ludności polskiej—warszawskiem progimnazjum żeńskiem o 3-ch klassach; łowickie mięszane progimnazjum żeńskie o 3-ch klassach—łowickiem progimnazjum żeńskiem o 3-ch klassach; petrokowskie progimnazjum żeńskie o 4-ch klassach dla ludności polskiej—petrokowskiem progimnazjum żeńskiem o 4-ch klassach; sandomierskie mięszane progimnazjum żeńskie o 3-ch klassach—sandomierskiem progimnazjum żeńskiem o 3-ch klassach; siedleckie ruskie progimnazjum greko-unickie żeńskie o 4-ch klassach—siedleckiem progimnazjum żeńskiem o 4-ch klassach. III. *Kursa pedagogiczne:* Kursa pedagogiczne przy warszawskiej głównej szkole niemiecko-ewangelickiej—warszawskiemi kursami pedagogicznemi; siennickie kursa pedagogiczne dla ludności polskiej—siennickiemi kursami pedagogicznemi; soleckie kursa pedagogiczne dla ludności polskiej—soleckiemi kursami pedagogicznemi; chołmskie ruskie kursa pedagogiczne greko-unickie—chołmskiemi kursami pedagogicznemi; bielskie ruskie kursa pedagogiczne greko-unickie—bielskiemi kursami pedagogicznemi; wejwerskie kursa pedagogiczne dla ludności litewskiej wejwerskiemi kursami pedagogicznemi; wymyślińskie kursa pedagogiczne dla ludności polskiej—wymyślińskiemi kursami pedagogicznemi. (Dz. War.)

— *Ober-Policmajster Miasta Warszawy* zawiadamia, że z powodu mającego nastąpić rozłożenia obozem St.-Petersburgskiego grenadjerskiego pułku króla Fryderyka Wilhelma III, około Aleksandrowskiej cytadeli, przed ulicami: Zakroczymską, Inflancką i Bonifraterską, przejazd przez miejscowość ogrodzoną sznurami—wzbroniony zostaje; dopilnować czego Policja wykonawcza ma sobie zalecone. (Gaz. Polic.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej* i *Warszawsko-Bydgoskiej*, podaje do powszechnej wiadomości, że pozostawione w ciągu kwartału Igo r. b., w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji głównej Warszawa. Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych,

w kancellarji Zawiądowcy stacji: Warszawa, Skierniewice, Petroków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławsk i Aleksandrów.—Przedmioty do dnia 19 Września (1 Października) r. b. nieodebrane, stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.—Warszawa, dnia 7go Kwietnia 1869 r. (D. W.)

(1—2) —2556—

*Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 59, na które, tudzież na dawniejsze w 330 wnioskach, złożono rsr. 5,963 k. 70. Na żądanie zaś 137 Uczestników (prócz procentu rsr. 16 k. 49 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,617 k: 21½, i umorzyła książeczek 37. Przeto uczestników 18,956, posiada kapitał rs. 670,172 kop. 36. (D. Warsz:)

— Przyjechał do Warszawy jenerał-major *Kazimirski*, z Moskwy; - wyjechali zaś: jenerał-major *Tuchołko*, do Wilny; jenerał-lejtnant *Baumgarten*, do Berlina.

— ✂ — Na szósty swój debiut, pan Rapacki wczoraj znów, ciałem i duszą przeobraził się w sympatyczny typ „Wilczury", w komedji „Szlachectwo duszy".

Wilczura wraz z Baronem, będącym pierwszorzędną postacią komedji, są jej żywemi morałami, bo wypowiadają prawdy, a raczej argumenty postępu przeciw przesądom.

Szlachcic jednakże przewyższa Barona w pomyśle aktora, charakterem konsekwentnym, oraz cechami nieskazitelnej prawości, otwartości i energji, zdobytej w życiowej walce, nie teorjami ale czynami.

Pan Rapacki przyjrzawszy się jasnym intuicją wzrokiem swojego ducha, kreacji autora, wszystkie charakterystyczne jej rysy odtworzył wiernie i uzupełnił indywidualnemi szczegółami.

I nie był on banalnym daguerotypem tak zwanego typu kapotowego lub deklamatorską figurą zaściankowego rolnika, ale postacią uosabiającą w sobie typ ogólny, utworzony z natchnień autora i własnych, oraz głębokich studjów na żywych wzorach.

Gdyśmy wczoraj patrzyli na Wilczurę, częstokroć zapominaliśmy, że przed nami stoi aktor, a zdawało nam się, że to jeden z tych ludzi, których spotykaliśmy kiedyś na wsi, lub podczas wełnianego jarmarku na placu Krasińskich, albo w tejże samej nawet sali teatru.

Był to bowiem typ poważnego hreczkosieja, z siwą nieco na piersi pochyloną głową, z obliczem ogorzałem od słońca, oczami pełnemi życia i z sumiastemi wąsami, z pod których błyskał uśmiech pogody duszy i jej szczerota...

Prawda też widniała w całym przebiegu roli „Wilczury." Od chwili serdecznego powitania się jego z Baronem i dworskiego pocałowania w rękę pani Baronowej, aż do ostatniej sceny błogosławieństwa Czesława i Anieli, wszystko było przez artystę obmyślane wybornie, i wybornie wykonane spojrzeniami, ruchami i nastrojem głosu charakterystycznym, bo ujawniającym nawyknienie do wydawania rozkazów z progu wiejskiego dworu, pracującym w stodole, lub o kilka staj w polu.

Obecni też w sali teatru słuchacze, po kilkakroć przerywali mistrzowską grę panu Rapackiemu, jednomyślnemi hucznemi oklaskami.

Rolę „Anieli" po długiej przerwie grała wczoraj bardzo starannie pani Ostrowska, a „Czesławem" był pan Tatarkiewicz.

— *G* — Czytaliśmy niedawno, że na posiedzeniu tanich kuchen, podnoszono głos o zajęciu się usunięciem żebraków, stanowiących rzeczywistą plagę naszego miasta. Tysiące niezbitych faktów przekonywa, że przedmiot ten nie powinien ujść z uwagi ludzi myślących, doraźny bowiem widok nędzy i kalectwa, chociaż udanego, wyzyskuje chętną jałmużnę, która nieraz cofa się przed najbardziej nawet naglącemi odezwami instytucji dobroczynnych, która przecież z obowiązku tylko prawdziwych ubogich i rzeczywistych kaleków wspierać są obowiązane.

Pewien znajomy nasz, przebrawszy się w kożuszek robił wycieczki do szyneczków zarogatkowych w okolicach cmentarzy tutejszych i wyniósłszy ztamtąd pozarogatkowe tajemnice Warszawy, od tego czasu poświęcił się instytucjom dobroczynnym, piastując ciągle myśl, przysłużenia się stolicy usunięciem żebractwa.

Niejeden z nas zapewnie z oburzeniem przyglądał się kłótniom żebraków i żebraczek, siedzących po kruchtach kościelnych, a wydzierających sobie grosz przez miłosierdzie rzucony.

Przy dobrej woli samych mieszkańców naszego miasta, dałby się łatwo osiągnąć pożądany rezultat.—Żeby zaś dowodnie przekonać o złem, wypływającem z protegowania żebraków, niezasługujących na to, zamierzamy od czasu do czasu podawać fakty, rzucające prawdziwe światło na ten stan rzeczy, a na początek podamy dziś najrzetelniejszy wypadek.

We środę pan W., idąc mostem żelaznym, spostrzega kobiecinę, która w zamiarze niby utopienia się, przyskakuje do barjery, szamocząc się rozpaczliwie.

Pan W. podbiega do niej, chwyta ją oburącz i powstrzymuje całą siłą. Po chwili, pyta o powód chęci odebrania życia.

Kobieta odpowiada, że ostatnia nędza zmusza ją do tego rozpaczliwego kroku.

Pan W., ulitowawszy się nad nią, daje jej kilkanaście groszy. Tu nastąpiła dziwnego rodzaju scena, uratowana bowiem z wielkiej radości, rozpoczęła tańce wszelkiego rodzaju, które jeżeli dużo dowodziły za jej choreograficznemi zdolnościami, to w zamian nieszczególne dawały świadectwo o jej trzeźwości prawdziwie wyrecytowanego przed chwilą opowiadania. Nareszcie, oddaliwszy się o kilkadziesiąt kroków, poczęła śpiewać ochrypłym głosem:

Do Gdańska nie popłyniemy,
Wódki i tu dostaniemy.

Wisełką nie popłyniemy,
Grosiki wyżebrujemy.

Na frasunek,
Dobry trunek,
Dla szpagatu mam szacunek.

A podczas śpiewu, odwracała się i komicznie dygała dobroczyńcy.

Przyznajcie, że to nie bardzo zachęcające do świadczenia miłosierdzia.

— Pojutrze, t. j. w Poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teodory z Przezdębskich **Retke**, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 9tej rano, na którą pozostały mąż z dziećmi, Krewnych i Znajomych zaprasza.
—2597— (4322)

— Dnia 19-go b. m., to jest w poniedziałek, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Niczewskich **Wierzbowskiej**, wdowy po b. lekarzu dywizji b. W. P., odbędzie się żałobna wotywa w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 11-tej przed południem, na które nieutulony w żalu syn, Przyjaciół i Znajomych prosi. —2560—(4314)

— Tadeusz **Jakowski**, Student kursu IV Wydziału Fizyczno-Matematycznego, przeżywszy lat 20, przeniósł się do wieczności w dniu 16-ym b. m. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów, na eksportację zwłok, która nastąpi w niedzielę, to jest dnia 18go t. m., o godzinie 4ej po południu, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski.
—2615—(4,330.)

— W dniu 18-m kwietnia, w niedzielę, o godzinie 9½ z rana, odbędzie się w kościele ewangelicko-augsburgskim nabożeństwo za ś. p. Amalją z Steffenów **Fraget**, zmarłą w Warszawie dnia 21 kwietnia r. z., na które pozostała familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2569—(4312)

— Wczoraj, to jest dnia 16go b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności, ś. p. Julja z Koehlerów **Dobrska**. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro, to jest w niedzielę, o godzinie 4ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, na które stroskany mąż wraz z córką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.
—2591—(4304).

— Wczoraj po długiej i ciężkiej słabości, zakończyła życie Marja z Wilkowskich **Ficht**, wdowa, przeżywszy lat 75. Pogrążone w smutku córki i wnuk, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski, w d. 18 kwietnia r. b., o godz. 4ej po południu, odbyć się mające. —2613— (4,327)

— Krystyna z Glabischów, 1-szych ślubów Muszewska, powtórnych **Wohlfarth**, obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 44, w dniu 16-m b. m. i r. życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok zmarłej z kaplicy, przy ulicy Mylnej, Nr 2484, na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburgskiego, nastąpi w dniu 18 b. m. i r., to jest w niedzielę o godzinie 4-tej z południa, na które, w nieutulonym żalu pozostały mąż z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.
—2585—(4245)

— Zmarli w Lublinie: Ś. p. Andrzej **Sękowski**, b. Sędzia Trybunału Cywilnego, emeryt, oraz Pisarz Dyrekcji Szczegółowej Tow: Kred: Ziems:, Kawaler Orderów, przeżywszy lat 81, w dniu 10tym Kwietnia b. m., i ś. p. Lucjan **Gawlikowski**, syn obywatela dóbr ziemskich, przeżywszy lat 18, w dniu 11 b. m.— Exportacja zwłok tego ostatniego, odbyła się w dniu 13 b. m., do rogatek Lubartowskich, zkąd odwiezione zostały do grobu familijnego w Dysie.

— Przyjaciołom i Znajomym, udzielam smutną wiadomość, iż siostra moja, wdowa po Doktorze **Meusel**, urodzona Kernich, w dniu 26 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie w pół do 8mej rano, przeniosła się do wieczności.— E. W. *Kernich*, w Białymstoku.
(3—3) 2453—

— Dziś, o godzinie 5-tej po południu, z kościoła parafjalnego na Pradze, na cmentarz powązkowski, wyprowadzone zostaną zwłoki ś. p. Gracjana **Wendy**, b. majora b. wojsk polskich, zmarłego w 87 roku życia, który ś. p. swoją, małżonkę Agnieszkę z Zawadzkich, w 77 roku życia zmarłą, o dni sześć tylko przeżył. Zmarli więc oboje w ciągu jednego tygodnia, po przeżyciu 50 lat w zgodzie i miłości małżeńskiej. Wenda w młodości służył wojskowo, następnie wszedł do urzędowania i otrzymał emeryturę, na której przez 25 lat wypoczywał po trudach wielce czynnego życia. Powszechnie szacowany, otoczony rodziną i dziećmi, po przyjęciu ŚŚ. Sakramentów, rozstał się z tym światem, pozostawiając 3-ch synów i 12-ście wnucząt. Był on jednym z najdawniejszych obywateli pragskich i miał domek pod N-rem 418 A, przy wale ochronnym, na ulicy Olszowej.

— Wczoraj, liczny orszak pogrzebowy odprowadził na miejsce wiecznego spokoju, zwłoki ś. p. Anny z Cohnów **Portner'owej**, żony powszechnie poważanego bankiera i obywatela tutejszego, zmarłej po krótkiej a ciężkiej słabości.

---

— Onegdaj, to jest dnia 15go b. m. zawartym został związek małżeński, w kościele Śgo Krzyża, pomiędzy panem Romanem **Ruszczykowskim**, a panną Józefą **Grudzieńską**. Błogosławieństwa tego związku dopełnił JX. Domański.

---

† Zmarły w dniu wczorajszym student Szkoły Gł., Tadeusz **Jakowski**, należał do szczupłej liczby tych, których życie za wzór stawićby należało. Praca wytrwała, niestrudzona, dobrze skierowana, była głównym celem, którą sobie wytknął, i ku któremu niewzruszenie postępował. Wszystkie siły swoje, wszystkie zdolności kierował ku temu, ażeby stać się kiedyś użytecznym członkiem społeczeństwa Potrzeby swoje najściślej ograniczywszy, rachował się skąpo z czasem, na konieczny wypoczynek go nawet uszczuplając. Duch rosł, wzmagały się zasoby wykształcenia, ale siły nie starczyły. Struna życia zbyt mocno natężona, zerwała się, w chwili kiedy już widniało przed nim bliskie ziszczenie usiłowań i trudów. Szkoda, nieodżałowana szkoda tej pięknej może przyszłości, podciętej tak niespodzianie.

— Dziś, w sali Towarzystwa Dobroczynności, o godzinie 6-tej wieczorem ma się odbyć odczyt Dra prawa Edwarda Koseckiego, z przeznaczeniem osiągniętego dochodu na korzyść niezamożnych studentów Szkoły Głównej. Prelegent w odczycie rozwijać zamierza swój pogląd na działalność niedawno zgasłego francuzkiego adwokata i deputowanego Berryer'a. Biletów wejścia do sali nabyć można w główniejszych księgarniach i składach papieru, również przy wejściu.

— Od wczoraj prawdziwie wiosenną mamy pogodę. Słońce nie tylko, że pięknie świeci, ale i porządnie dogrzewa, a kożuchy „nie czekając nawet Świętego Ducha“ pochowano *ad frigida tempora*, i jeżeli tak dalej potrwa, to wszystkie drzewa rychło okryją się pożądaną zielonością, co już liczne pączki zwiastują.

— Dawno niewidziana u nas zorza północna, zajaśniała onegdaj wieczorem po nad poziomem warszawskim. Słupy świetne, różowe, pojawiły się o godz.

9 min. 30, lecz charakteryzujący zorzę łuk ciemny, przy poziomie, otoczony wstęgą blado-niebieskiego słabego światła dostrzedz już było można, na kwadrans wcześniej. Słupy te świetne, w postaci promieni, wychodzące z łuku ciemnego, a sięgające niekiedy do gwiazdy biegunowej, pokrywały całą prawie północną część nieba, co chwila jednak zmieniały swe położenie i barwę, przechodząc przez wszystkie odcienia koloru różowego; ostatni promień najświetniejszy ukazał się na północno-wschodniej części nieba, i znikł o godz. 9 min. 42; poczem niedługo niebo zachmurzyło się, a na północno zachodzie ukazywały się błyskawice.

— Z listu Antoniego Kątskiego, pisanego do jednego z przyjaciół, dowiadujemy się, że tenże zwiedziwszy Austrją, Węgry, Rumunję, Turcję, Grecję i Egipt, udaje się obecnie do Florencji, a następnie do Paryża, dla dania tam kilku koncertów. Z podróży tej artystycznej, mistrz nasz przywozi wiele nowych utworów, a głównie walc „Souvenir de Bosphore" i medytację „Promenadę en caïc", które prawdopodobnie rozpowszechnić zechce.

—*(Z dziedziny homeopatji)*.—Piszą z Drezna: „Niedawno tu zmarły kapitalista, zapisał w swoim testamencie 16,000 talarów Uniwersytetowi Lipskiemu, z przeznaczeniem utworzenia Katedry homeopatji w Lipsku. Fakultet medyczny nie zezwolił na utworzenie takiej Katedry i zapis odrzucił; Ministerstwo zaś Oświecenia i Wyznań, jako Władza przewodnicząca Uniwersytetowi, nie zezwoliła, aby summa ta powróciła do sukcessorów, wychodząc z zasady, że aczkolwiek Fakultet w obecnym składzie nieprzychylnym się okazał woli Testatora, w późniejszym jednak czasie opinja Fakultetu zmienić się może". Niezawodnie trudno zrozumieć podobny brak tolerancji, jak okazał Fakultet Uniwersytetu w Lipsku, tembardziej, iż nauka nie może bać się jawnej i prawej walki z innemi teorjami, a wszelkie jej wyjaśnienie może tylko posłużyć dla dobra ludzkości. Ministerstwo Oświecenia dobrze zrozumiało, że takie monopolizowanie przywilejów, może z czasem przeminąć. (D. W.)

— W kuchni taniej Nr 1, przypadają dezury: w *niedzielę* (dnia 18 kwietnia r. b.) pp. Held, Żochowska i Heppen, pp. Juszczyk i Witkowski; w *poniedziałek* pp. Orłowska, i Matylda Natanson, pp. Juljan Fraget i Sobolewski; we *wtorek* pp. Michałowska, Górecka i Rentel, pp. Józef Wiślicki i Rozpędowski; we *środę* pp. Karasińska, Sommer i Kremky, pp. Kapliński i Hakebajl; we *czwartek* pp. Radziszewska, Wajnert i Rodwand, pp. Sobolewski i Adam Wiślicki; w *piątek* pp. Glücksberg, Lenk i Fejst, pp. Bednawski i Biernacki; w *sobotę* pp. Unger, Paprocka i Heppen, pp. Lewandowski i Sobolewski.

— Dziś w Sobotę, w Magistracie m. Warszawy, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędą się o godzinie 4tej po południu, wybory majstrów Zgromadzenia Szewców warszawskich, czyli obiór Starszego i Podstarszego na następne lat trzy, na które zaprasza PP. Majstrów.— Starszy, Franciszek *Szczepański*, i Podstarszy Wawrzyniec *Lindemann*.

— Onegdaj odbyła się sessja rachunkowa Cechu szewckiego.

— Pomiędzy Petrokowem a Łodzią, leży miasteczko Tuszyn. W okolicy tego miasteczka we Wtorek, spadł śnieg obfity, który wszystko w około pokrył białą oponą.

— W Warszawie ma być wkrótce urządzony „Zakład leczenia kumysem," który to napój jak wiadomo otrzymuje się na wschodzie przez fermentację mleka kobylego. W niektórych okolicach robią go z mleka krowiego. Lekarze zalecają kurację kumysową w suchotach płucnych, w bezkrwistości, w bladaczce, w chorobach kanału pokarmowego, w złem trawieniu i t. d. Zakład powyższy istnieć podobno będzie w rejtszuli, której tyły wychodzą na ogród Saski, a to obok mającego się tam zaprowadzić zakładu gimnastycznego.

— W domu Nr 737/6 na rogu Leszna i Rymarskiej, własnością p. Heinrychą będącym, ze Środy na Czwartek w nocy, zamieszkała tam starozakonna Menia z Nadlerów żona Jermana Kiwy, utrzymującego w tym domu sklep z owocami, powiła dwóch synów i córeczkę. Matka i dzieci, są w pożądanem zdrowiu.

— Skwer na Krakowskiem Przedmieściu porządkuje się.

— Z naddatków i za sprzedaż biletów, wpłynęło na koncercie w Resursie Obywatelskiej rs. 552 kop. 65. Programmy sprzedawały: hr. z Lawalów, Kossakowska, hr. Stanisławowa Kossakowska, Leonowa Epsztejnowa i zebrały rs. 225 kop. 65; hr. Rodrygowa Potocka i p. Blochowa rs. 222 kop. 33, razem rs. 1,000 kopiejek 65. Koszty urządzenia tego koncertu Resursa Kupiecka wzięła na siebie.

— Pomieszczona w „Revue contemporaine" w r. z. rozprawa Legoyt'a „ o samobójstwie w Europie," przetłómaczoną została przez Dra Dobieszewskiego Redaktora „Kliniki," i w tych dniach wydaną w oddzielnej broszurze. Z cennej tej pracy Legoyt'a, dowiadujemy się nader ciekawych szczegółów i uzasadnionych powagą statystyki i fizyologji. Między innemi autor objaśnia, że podług urzędowych wykazów statystycznych, zebranych z kilkunastu krajów, *że samobójstwo wzrasta bardziej, aniżeli ludność i śmiertelność w ogóle*. Oprócz pobudek wewnętrznych, do zbrodni samobójstwa, przyczyniają się także zdaniem autora, wpływy pór roku i klimatu. W konkluzji zaś swojej pracy Legoyt, rzuca kilka śmiałych zapytań w kwestji samobójstwa.

— „Gazeta Łodzka" zapowiada, że po wyjeździe towarzystwa artystów niemieckich, w miejscowym teatrze Sellins'a, grywać będzie truppa pana Trapszy z Kalisza.

— (G. Polska.) Zasłużony Professor Charkowskiego Uniwesytetu, p. Antoni *Stanisławski*, ukończył w tych czasach wyborny swój przekład białym wierszem *Boskiej komedji*. Praca ta, jak łatwo się przekonać z kilku oddzielnych pieśni, ogłoszonych w różnych pismach czasowych, o wiele przewyższa jedyne u nas zupełne tłómaczenie Juljana Korsaka, tak co do wierności z oryginałem, jak równie co do formy zewnętrznej.

— Od dnia 19 Kwietnia, to jest od Poniedziałku, posiedzenia giełdowe, odbywać się będą w rotundzie giełdowej.

— Jutro pan Rapacki wystąpi w komedji „Miód Kasztelański", w roli Jacka Sołoduchy.

— Dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych p. Justynjan Karnicki, wyjechał w tych dniach za granicę.

— Aurzyści tutejsi wróżą, że w końcu b. m. spadnie jeszcze śnieg.

— Korrespondent z Magdeburga donosi w onegdajszym numerze „Gazety Handlowej", że tegoroczną produkcję cukru, naszych fabryk, obliczają spekulanci zagraniczni na 20,500 ton., czyli 310,000 centnarów.

— Fortepjan użyty do koncertu odbytego w Resursie Kupieckiej w dniu 14 b. m., pochodził z fabryki krajowej p. Antoniego Hofera.

— W tych dniach, rozpoczęły się próby partji solowych i chórów opery „Marja di Rohan,“ którą niezadługo mają wykonać tutejsi artyści.

— Pan Adolf Ostrowski artysta dramatyczny, który od kilku tygodni, w skutek ciężkiej słabości nie ukazywał się na scenie, obecnie powrócił do zdrowia i niezadługo ma wystąpić.

— Na zamknięcie swojego sezonu, artyści włoscy wykonali we Czwartek „Hugonotów.“ Wszystkie miejsca w sali teatru były zajęte, a wielbiciele talentu panny Atôt, po trzecim akcie opery, ofiarowali jej bukiety.

— W numerze 82 pisma naszego, donosiliśmy o nieznanym szkodniku, który 1,000 garncy okowity wytoczył propinatorowi; dziś otrzymaliśmy wiadomość, że śledztwo do tej pory nic nie wykryło, a podejrzany dłużnik o czyn zemsty został z pod zarzutu uwolniony, gdyż wówczas, gdy 1,000 garncy okowity wytoczono, on najspokojniej noc spędził w domu.

— Za dni kilkanaście, w wielkiej sali giełdowej w Banku Polskim, sprzedane zostaną kosztowności, które albo nie zostały wykupione, lub zalegają w uiszczeniu należnego procentu.

— Ogród Saski z każdym dniem przypomina nam nadchodzącą wiosnę. Zakład mleczny porządkuje się. Instytut wód mineralnych także; powiadano nam, że w Rejtszuli, gdzie poprzednio była kawiarnia, lokal po niej został wynajęty na Zakład Gimnastyczny pana Majewskiego Michała. Dotychczas jak wiadomo, zakład ten mieścił się obok gmachu ressursy kupieckiej.

— Przypominamy, że jutro w Niedzielę, d. 18 b.m., odbędzie się o godzinie 1szej z południa, w Auli Szkoły Głównej, prelekcja Professora Lewestama, przedmiotem której będzie ciąg dalszy o „Fauście“ Goethego.

— W Wielkim teatrze odbyło się wczoraj na dochód Mikołajewskiej ochrony żołnierskich dzieci w Warszawie, ostatnie przedstawienie truppy włoskiej z współudziałem 5-ciu orkiestr, z trzeciej części piechotnej gwardyjskiej dywizji. Artyści włoscy wykonali drugi akt op. „Faust“, trzeci akt z op. „Fra-Djavolo“ i ostatni akt op. „Rigoletto“. Na przedstawieniu tem, poprzedzonem wykonaniem „Hymnu narodowego“ przez artystów opery, chóry i orkiestry, wszystkie miejsca w sali teatru były zajęte.

— W tych dniach rozpoczętym został druk czwartego i ostatniego tomu dzieła Dra Hirschfelda, o „Anatomji opisowej ciała ludzkiego.“ Znakomite to dzieło doczekało się we Francji kilku już wydań i przetłómaczonem zostało także na język angielski i niemiecki, a obecnie hiszpański. Wydawca paryzki za prawo dalszych wydań „Anatomji,“ ofiarował doktorowi Hirschfeldowi summę kilkudziesięciu tysięcy franków. Wspominając o uznaniu i powodzeniu materjalnem, jakiego doznaje za granicą praca uczonego medyka, pragniemy wykazać, że wydawnictwo „Anatomji“ w naszym języku jest z jego strony prawdziwą ofiarą, dla dobra tutejszej lekarskiej literatury. Bardzo znaczne bowiem koszty druku za lat kilkanaście nawet nie zostaną pokrytemi, przez rozprzedaż tego specjalnego dzieła.

— Od pewnego czasu pismo illustrowane „Kłosy,“ zdwoiło ilość drzeworytów w wydawanych numerach. Postęp to godzien uznania i pochwały. Do życzeniaby jednakże było, ażeby kierujący częścią artystyczną w mowie będącem czasopiśmie, uskąpił miejsca dla rysunków tego rodzaju, jak np. szkic humorystyczny „Przed karczmą,“ a pomieszczony w ostatnim numemerze. Jestto bowiem, mówiąc szczerze, produkcja ołówkowa grzesząca brakiem estetycznego smaku, w formie i w treści. Jeżeli zaś który z tutejszych artystów pragnie studjować rysunki konturowe, znaleźć może obfite źródła, do badań w pracach francuzkich artystów Crafty'ego i Petit'a. Przedewszystkiem wszakże pragnący się popisywać z humorystyką, winni mieć w duszy szczere złoto *humoru*, który jest mięszaniną łez i śmiechu, urobioną z filozoficznego na życie poglądu.

— „Merkury“ donosi, że Szkoła przemysłowa ma być otwarta w Łodzi, a jednocześnie Instytut rolniczy w Nowej Aleksandrji (w Puławach.)

— Okólnikiem handlowym pan Stanisław Rozmanith zapowiada, że z d. 1 kwietnia, syn jego p. Władysław Rozmanith, wstąpił jako wspólnik do jego interessu.

— W pierwszej połowie maja ma być już urządzona szkoła pływania, pod przewodnictwem pana Stanisława Majewskiego.

— W poniedziałek przypada pierwsza kwadra księżyca o godzinie 4 minut 30 wieczorem.

— Na 19, to jest na poniedziałek, u ludu istnieje następujące przysłowie:

„Pamiętając na Tymona
Sprawuj rolę pod jęczmiona“.

— *(Art. nad.)*. Kufelek piwa z przykładką, a raczej przylewką otrzymać można w jednej z Bawarji na Trębackiej ulicy. Jeden z obecnych opowiadał, że markier wezwany o podanie dwóch kufli szumiącego napoju, niedość, że się oburknął, ale w sposób grubijański, zalecił panu Romanowi T., aby na przyszłość miał więcej logiki, i baczył na to, że gdy beczułki z piwem nie przyniesiono z piwnicy, to takowego otrzymać nie można. Skarga w bufecie skutku nie odniosła.

— 28 Marca r. b. spaliło się miasteczko Bułapmancy w Trockim powiecie, gubernji Wileńskiej, 140 domów stało się pastwą płomieni, a nawet pewna liczba ludzi zginęła.

— Komitet loteryjny, pod prezydencją hr. Stanisława Ostrowskiego, utworzony w Tow. Dobr. energiczne przedsiębierze kroki dla rozprzedania biletów żółtych na fantową loterję i jakkolwiek ich cena 25 kop. sr. jest wyższą jak dawniej, spodziewać się należy, iż rozprzedaż ich prędzej pójdzie, niżli do tej pory to miało miejsce.

— W dniu onegdajszym Arsenty Stepanow, skarbowy deńszczyk Lejb-Gwardji Grodzieńskiego pułku Huzarów, przybywszy do domu Nr 3061 na ulicy Czerniakowskiej, tamże w szopie powiesił się na rzemieniu; lecz dostrzeżony przez lokatorów wspomnionego domu i stójkowego, uratowanym został; zdrowie jego jest w dobrym stanie. Stepanów przyaresztowany, a o postępku jego zawiadomiono kogo wypada. — W cyrkule Wolskim, Zofia Szyl, żona stolarza w domu pod Nr 755 zamieszkała, urodziła bliźnięta, z których jedno, chłopczyk pozbawiony zwierzchnej czaszki, tak, że mózg widać; drugie żeńskiej płci; —oboje bliźnięta zostają przy życiu. — Śledztwo sądowo-lekarskie, wyprowadzone dla wykrycia przyczyny śmierci majstra ciesielskie-

go Krysztofa Gau, przywiezionego nieżywym do Warszawy, o czem w Gazecie Policyjnej z dnia 31 Marca (12 Kwietnia) za Nr 70 doniesiono, wykazało: że nagła śmierć tegoż nastąpiła skutkiem apopleksji, do czego przyczyniła się znaczna otyłość nieboszczyka i wstrząśnienie przy spadnięciu jego z wozu w stanie napiłym, znalezione zaś na ciele jego, mianowicie: głowie, bokach i nogach rany, powstałe od przejechania go wozem, za śmiertelnie uznane zostały i w ogóle żadnego podejrzenia o przyczynienie się kogokolwiek do jego śmierci nie osiągnięto, a tem samem zatrzymane przy rozpoczęciu śledztwa niektóre osoby, uwolnione bezzwłocznie zostały. (Gaz. Polic.)

— Czytelniku czy jadłeś kiedy „tryby?" Aha, mam cię w ręku, tak ciebie, co jesz lub jadłeś homary, mole i gniazda ptasie, jak i was szczęśliwi, co wstęp macie do taniej kuchni lub biesiadujecie pod słońcem, pompą i tym podobnych zakładach. Tryby są to zrzynki od mięsa koszernem zwanego, czyli wszelkie błony, żyły i w ogóle nie mięso, które zebrane w całość jednolitą, sprzedaje się biedakom przez rzeźników za cenę dosyć wymowną 4ch kop. od funta. Jest w Warszawie kobieta, od lat 3ch przez reumatyzm na łoże złożona, chora ta zaledwie kiedy niekiedy mieć może gotowaną strawę, i do niej jako zbytkowną okrasę dla sił wzmocnienia trybów używa. A wiecie, kto ją do tego zbytku przyzwyczaił? oto dwunastoletni chłopiec kaleka, który po podwórzach waszych kości zbiera i dziewczynka co do wczoraj przynosiła niejednemu z was piasek w woreczku. Oni to z zebranym przez siebie w dniach powodzenia kapitałem, biegną z pomocą do schorzałej matki, którą w nagrodę darzy ich... sercem, bo to jedno jej tylko zostało. A pomimo to wszystko wiesz czytelniku, ja nie dałem rublą ani trzech nawet, bo cóż ofiara moja za ulgę przynieść może tam, gdzie nie pieniądze, ale skuteczne środki lekarskie i serdeczna pomoc kobiet jest potrzebna. Marjanna Brzozowska mieszka pod Nr 2273*a*, przy ulicy Niskiej.

— (*Art. nad.*) Onegdajszego wieczoru, w kółku zebranem na Krak.-Przedm., przy grze bilardowej, wygrane w pulę kop. 25, pan * * składa w redakcji „Kurjera Warszawskiego", wraz z dołączeniem od siebie drugich 25 kop., czyli razem kop. 50, na rzecz instytutu mor. zan. dzieci w Mokotowie, a to w tem przekonaniu, że widocznie instytut jest za szczupły, bo znajduje się jeszcze na świecie sporo osób, którymby się przydały lekcje poprawy tam udzielane.

— Na rzecz kuchni taniej, pani R. ofiarowała 8 pudów mąki, a pani W. pudów sześć.

— *Autorowi artykułu z podpisem* „Korrepetytor". Artykuł pański, jako nieobchodzący bezpośrednio ogółu, a poruszający kwestję osobistą, drukowany być może jedynie we właściwej rubryce, za nadesłaniem należnej opłaty pieniężnej

*Łowicz, d. 10 Kwietnia.*—W d. 7 t. j. we Środę, odbyło się drugie przedstawienie teatru amatorskiego. Widzów była pełna sala i dobrze się bawiono, a szczególniej w 2-m akcie, kiedy p. R. O. wywiązywał się z powierzonej sobie roli Kaspra służącego; od ukazania się jego albowiem na scenie aż do zapadnięcia kurtyny, publiczność nie szczędziła śmiechu i oklasków. Rada Opiekuńcza Szpitala tutejszego ogłosi zapewnie wkrótce o rezultacie pieniężnym. W dniu 14 t. m. t. j. w przyszłą Środę, w tej samej sali resursowej rozpocznie swe reprezentacje, truppa p. Henryka Modzelewskiego przybyła ze Skierniewic, która po kilkoletniej ciszy, w początkach Lutego 1866 r. pierwsze przerwała jednostajne życie naszego grodu. Wkrótce rozpoczną się roboty reperacyjne około bruku tutejszego; warto żeby też cośkolwiek pomyślano i nad udogodnieniem chodników. Winc. *C.*

— Dnia 3 i 5go mąja r. b. odbędzie się wystawa płodów i narzędzi agronomicznych, w Lesznie.

— W dzień 26 b. m. ma być obchodzony pięćdziesięcio-letni jubileusz urzędowania nauczyciela Langwińskiego. W Kluczewie, pod Śmiglem; w styczniu t. r., obchodzono podobną uroczystość, na cześć podeszłego w latach nauczyciela Maniewskiego.

— W Krakowie obecnie daje przedstawienia nowoprzybyłe towarzystwo Chińczyków, pod kierunkiem p. Arr-Hee, złożone z kilku członków narodowości chińskiej i innych gimnastyków, jak pp. Wolf i Setz, którzy zręcznością i siłą jeżeli nie przewyższyli, to przynajmilej wyrównywają wzorom swym, zrodzonym w państwie niebieskim.

— Od Krzyża do Piły, skończono już układanie drugiej kolei żelaznej. Roboty kolei Piło-Czczewskiej szybko postępują.

— Towarzystwo dramatyczne krakowskie, jak donieśliśmy, mające przybyć do Poznania 15 Maja, da tam szereg „Piętnastu" przedstawień,

— Archiwum państwowe będzie już stanowczo otwarte w Poznaniu, pod dyrekcją Doktora filozofji Schucharda.

— Losowanie obligacji indemnizacyjnych galicyjskich i krakowskich, odbędzie we Lwowie dnia 30 Kwietnia r. b.

---

— W tych czasach zmarł Wład. Böszörményi, redaktor „Magyar Ujsag", gazety, będącej organem skrajnej lewicy węgierskiego sejmu. (Wędr.)

— W przyszły piątek, dnia 23 kwietnia, przypada 305-letnia rocznica urodzin nieśmiertelnego dramaturga Wiljama Szekspira, który urodził się w Anglji, w mieście Stratford-up-Avon, w roku 1564. Genjusz Szekspira zjednał mu najwyższy zaszczyt, jakiego człowiek dostąpić może: *obywatelstwo świata całego.*

— Prof. Jan Erazm Woczel, sekretarz jeneralny towarzystwa umiejętności w Pradze, wydał starożytne dzieje Czech z rysunkami i mappą p. t. „Pravlek ziemie czeskie."

— Zdrowie znakomitej hrabiny d'Agout, piszącej pod pseudonimem Daniela Stern, wzbudza silne obawy licznych przyjaciół i wielbicieli.

— Pierwszy minister angielski William Ewart Gladstone urodzony w Liverpoolu w d. 29 Grudniu roku 1809, pochodzi z familji czysto szkockiej, w której ręku przy końcu zeszłego wieku, znajdowały się najbogatsze firmy handlowego miasta Liwerpoolu.

— Policja włoska schwytała złodziei skarbów księżnej Karoliny z Iwanowskich Wittgensztejnowej. Ma to być spółka rozgałęziona w całych Włoszech. Większa część klejnotów miała być sprzedaną w Aleksandrji, w Egipcie. Prefekt w Tirni odkrył owę spółkę. Sławne turkusy księżnej mają się znajdować u pewnego żyda w Rieti.

— K. A. Fiedler, jeden z najbogatszych i najwięcej czynnych przemysłowców Pragskich, w 73 roku życia zmarł w tych czasach.

— Büchner w „Zeitschwift für gerichtliche Medicin“ mówi o snach co następuje:

Krystjan Junger żołnierz (22 lat mający wieku) spał na ławie odwachowej. W południe kapral zbliżył się i potrząsając nim chciał go zbudzić, aby izbę zamiótł. Śpiący zerwał się na równe nogi, uchwycił kaprala za gardło, wydobył szablę z pochwy i natarł, również kapral użył tego samego sposobu, na odparcie napaści. Żołnierze nadbiegli rozbroili go i aresztowali, poczem spokojnie usiadł. Poprzedniego dnia był on na straży w chłodną z zamiecią śniegową połączoną burzę, potem grał w karty, pił niewiele, a około 11ej rano zasnął. A ponieważ śniło mu się, że stał na warcie, że jakiś drab schwycił go za czuprynę, odebrał mu karabin, zatem dobył pałasza i bronił się—o rzeczywistości nic nie wiedząc. Lekarze twierdzili, że Junger był w stanie nieprzytomności sennej, i sąd na mocy tego uznał go niewinnym.

— Przed niedawnym czasem, pojawiły się w dziennikach zagranicznych ogłoszenia firmy „Tomlisom i Sp. w Lincoln“, o cudownym żółtym proszku, w każdym gospodarstwie niezbędnym. Mała ilość owego proszku, dodana chociażby do najstarszej śmietany, miała ułatwiać wyrób, powiększać ilość, nadawać przewyborny smak masła. Rozbiór chemiczny okazał, że cudowny proszek składał się z dwuwęglanu sody, którego używamy do proszków burzących, z małą ilością barwnika, zwanego orleanem. Szanowni fabrykanci sprzedawali funt po dwa guldeny, gdy istotna wartość zaledwie 30—40 centów wynosiła. Jakt o zagranica chwyta na lep spragnioną nowości publiczność, mianowicie też na specyfiki lekarskie.

— W królestwie duńskiem wychodzi około 100 pism czasowych i t. p., 8 wielkich dzienników politycznych, trzy czy cztery pisma ilustrowane, 14 pism fachowych i 8 do 10 pism perjodycznych.

— Statystyczne biuro waszyngtońskie, obliczyło ludności Stanów Zjednoczonych na 36,743,192 dusz, z tych tylko 4,569,195 przypada na barwistych (murzynów.

— Rodzina ludzkich pasożytów, gnieżdżących się w większych miastach europejskich, od pewnego czasu cieszy się świeżym nabytkiem. W Berlinie mianowicie pojawił się nowy gatunek *wyzyskiwaczy*, który trapi szczególniej cudzoziemców i prowincjonalistów. Wyzyskiwaczów tych, nazywanych przez ludność miejską „Bauerfänger'ami“, organa policyjne ścigają i karzą na równi z szulerami, oszustami i innymi amatorami trzymania rąk . . . . w nie swoich kieszeniach.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Śród głębokiej politycznej ciszy, dwie sprawy zwracały temi czasy uwagę publiczną, a mianowicie: kwestja kolei żelaznych francuzko-belgijskich i zaburzenia robotników w Seraing. Pierwsza z nich, skutkiem podjętych w ciele prawodawczem rozpraw nad budżetem, zeszła nieco na drugi plan: co zaś do drugiej, można ją za ukończoną uważać, jakeśmy to w ostatnim numerze podali. Część robotników powróciła do pracy, wielu uwięziono, więcej jeszcze leczy się z ran otrzymanych, a całym rezultatem tych opłakanych zawichrzeń, jest krew wylana bez potrzeby, poniszczona własność, i świeże przekonanie, że na tej drodze robotnicy wiele stracić, ale nic zyskać nie mogą. Oby przynajmniej ta, tak drogo okupiona nauka, w las nie poszła!

Z wielkich europejskich stolic nie mamy dziś nowin zasługujących na bliższe zajęcie. Londyńskie i wiedeńskie dzienniki, zdają sprawę z wrażenia, jakie wywarła na nich mowa p. de Lavalette w Ciele Prawodawczem: pierwsze jednomyślnie oddają pochwały jej pokojowemu duchowi, drugie zaś kładą szczególniejszy nacisk na zastrzeżenie francuzkiego ministra, iż „kto wie, czy słuszne powody nie zmuszą Francji wystąpić ze swojego dotychczas neutralnego stanowiska względem Niemiec.“

Od sześciu blisko miesięcy dzienniki madryckie powtarzają, że powstanie kubańskie zwyciężone, a tymczasem wiadomości z dobrego zaczerpnięte źródła utrzymują wcale przeciwnie. List otrzymany z Madrytu zapewnia, że jenerał Prim wybiera się popłynąć do do Hawanny z kilkoma jeszcze rozporządzalnymi bataljonami, po wysłaniu dwudziesto-tysięcznych posiłków.

Liczba żyjących dotąd weteranów armji rzeczypospolitej i pierwszego cesarstwa, wynosi około 40,000. Wydatek zatem roczny na pensje, proponowany przez cesarza, nie przewyższy 10 miljonów fr.

Niektóre dzienniki opierając się na korrespondencjach wiedeńskich, wzmiankują o pogłoskach, jakoby Francja, Austrja i Włochy porozumiały się między sobą w przedmiocie utrzymywania załogi w Rzymie w epoce soboru powszechnego. Nie wiedząc, na czem opieraćby się mogła podobna kombinacja, podajemy ją jako słuch, niemający naszem zdaniem żadnego prawdopodobieństwa za sobą.

„L'Italie militaire“ zamieszcza projekt rządowy do prawa, dotyczącego przyszłej organizacji armji. Takowa dzielić się ma na armję czynną i rezerwę: pierwsza wynosić ma 400,000 ludzi, druga 220,000. Rezerwa tworzyć się będzie w każdej prowincji oddzielnie.

Ze statystyki ogłoszonej w dzienniku „Oesterreichische-General-Correspondenz“ dowiadujemy się, że wybory prawodawcze na Węgrzech wydały następujące rezultaty. Z pomiędzy 391 deputowanych wybranych stanowczo, stronnictwo konserwatystów liczy 232 swoich kandydatów, środkowa lewica 109, a krańcowa lewica 50, tak, że większość na korzyść rządu wynosi 73 głosy. Pozostaje jeszcze do poznania rezultat 18 wyborów.

P. Dizraeli zwołał temi dniami zebranie, które odbyło się w majętności lorda Lansdale. Celem tego meetyngu koło porozumienie się co do poprawek mających być stawionemi w komitecie Izby przy ostatecznem odczytaniu billu o kościele irlandzkim. To dowodzi, że naczelnik stronnictwa zachowawczego nie myśli już o bezwzględnem odrzuceniu billu, a poprzestanie tylko na wśrubowaniu do niego takiej poprawki, któraby zmieniła jego doniosłość i osłabiła znaczenie. Ale w strategji parlamentowej poprawki są prawie niemożliwemi, w obec większości 118 głosów, większości, popartej opinją publiczną, która nie da się łatwo obałamucić i energicznie domaga się reformy kościoła.

W Rumunji stronnictwo oppozycyjne, zaczyna po dozgonnej tak ciężkiej porażce, przychodzić zwolna do opamiętania, i mści się licznemi protestacjami przeciwko legalności wyborów swoich adwersarzy, oskarżając rząd o nieprawne wpływanie na obrót elekcji. Z podobną protestacją wystąpiła też i rada miejska, jednak nietylko, że nie otrzymała spodziewanego zadosyćuczynienia, ale jeszcze została rozwiązaną.

Stosunki pomiędzy Turcją a Grecją zaczynają się

poprawiać. Zapewniają, że Sułtan zamierza przesłać królowi Jerzemu, z powodu załatwienia turecko-greckiego sporu, wielką wstęgę orderu Osmanje, a dwór grecki prawdopodobnie nie da się zaćmić uprzejmością swojemu potężnemu sąsiadowi, który pierwszy podaje dłoń przyjazną.

Telegram atlantycki donosi z Waszyngtonu pod d. 13 b. m., że Senat odrzucił układy zawarte przez p. Reverdy-Johnson z rządem angielskim w sprawie o okręt „Alabama."

Ważną choć niezbyt pocieszającą wiadomość podaje „Patrie" z Japonji. Według niej wojna domowa na nowo tam wybuchła. Przy uroczystym obchodzie zaślubin mikada w Kioto, zaszły spory pomiędzy orszakami dwóch najznakomitszych dajmiosów, czyli książąt lennych, w skutku których kilka ulic miasta stało się pastwą płomieni, a zatargi przybrały takie rozmiary, iż mikado uznał za rzecz roztropną schronić się do Osaka. W tymże samym czasie admirał Ennomatta, stronnik byłego tajkuna, zajął całą wyspę Xesso, stanowiącą prawie połowę obszaru całego japońskiego państwa, i zawiadomił reprezentantów mocarstw zagranicznych, iż w Yesso utworzył się rząd tymczasowy, z którym we względzie spraw konsularnych porozumiewać się powinni. Zbuntowany admirał stawił mikadowi warunek, że nad Yesso nominalną tylko zachowa władzę, ale rzeczywistą na byłego tajkuna przeleje. Jednocześnie oszańcował się w Volcano-Bay, ażeby w potrzebie zbrojną ręką zmierzyć się z mikadem.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Staats-Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg Ztg, La France, La Liberté, Le Nord.)

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 16 Kwietnia godz. 9 m. przed połudn.*

*Wiedeń.* — „Presse" donosi, że król włoski przesłał papieżowi powinszowanie (z powodu obchodu jubileuszu kapłaństwa) w własnoręcznym liście.

*Paryż 15.*— „France" uważa propozycje Orbana za nieprzyjmowalne i zapewnia, że rada ministrów po zbadaniu takowych, ułoży prawdopodobnie wzajemne propozycje.

„Le Public" zaprzecza wieści, jakoby Francji zamiarem było odwołanie wojsk z Rzymu po ukończeniu wyborów.

„Patrie" utrzymuje, że stosunki pomiędzy Francją a Belgją, pomimo różnego zapatrywania się na sprawę kolei żelaznych, są przewyborne.

*Wiedeń, 16 Kwietnia, godz. 11 m. 15 wieczór.*

*Berlin.*—W ciągu sporów sejmowych, hr. Bismarck występuje żywo przeciwko wnioskowi deputowanego Febera, domagającego się urządzenia ministerjum związkowego i grozi dymissjami w razie przyjęcia. Oświadcza następnie, że centralizacja Niemiec jest niemożliwą bez silnych wstrząśnień i radzi, aby ukonstytuowaniu się związku pozostawiono czas do rozwoju. Według projektu Laskera, kanclerz powinien mianować ministrów fachowych, a po oświadczeniu Bismarcka, że ten sposób pojmowania kwestji godzi go z wnioskiem, następuje przyjęcie takowego ze strony sejmu, większością 111 głosów przeciwko 100.

### SŁUŻBISTA.

Lokaj znajdując się tylko od tygodnia w służbie u jednej pani, wszedł do jej pokoju nie zapukawszy wpierw we drzwi.

—Janie!— rzekła mu łagodnie,—pamiętaj, żeś nie powinien nigdy wchodzić do mego pokoju, nie zapukawszy przed tem we drzwi.

— O, niech pani o to będzie spokojna, — Jan na to odpowie,— to się nigdy po mnie nie pokaże, żebym wszedł do pani pokoju, kiedy nie można. Zawsze nim wejdę do pani pokoju, pierwej spoglądam przez dziurkę od klucza i kiedy tylko zobaczę, że pani nie może być widzialną, to wtedy czekam.

### SZARADA.

(A. T.)

*Pierwsza i druga* wstecznie, obie w alfabecie;
*Wszystkie* zwykle są białe; także *pierwsze trzecie.*

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Aksamity*)

Redaktor, W. *Szymanowski.*

MY
ALEKSANDER IIgi,
CESARZ WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż
*Trybunał Handlowy w Warszawie,*
w Imieniu Naszem
wydał następujący wyrok:

| | |
|---|---|
| Obecni: | Działo się na sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1869 roku. |
| *Mijakowski*, Vice-Prezes. | |
| *Arnold*, *Genelli*, Sędziowie. | |

(pod.) *Mijakowski*, V.-Prezes.
(pod.) *Andrychewicz*, Pisarz.

*Trybunał Handlowy w Warszawie.*

Mając sobie doniesionem przez Dawida Kutnera, Handel Towarów w Warszawie pod Nr 4556 prowadzącego i tamże zamieszkałego, w podaniu jego w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. zaniesionem, że tenże z powodu znacznych strat, bo Rs. 2,551 wynoszących, na jarmarku w Niżnym Nowymgrodzie, w miesiącu Styczniu i Lutym r. b. poniesionych, tudzież ogólnej stagnacji w handlu, stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom i dla tego doprasza się ogłoszenia jego upadłości, czego też domaga się jego wierzyciel Zygmunt Landsberg, w podaniu z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) r. b., a to z powodu niezapłacenia Mu wekslu na Rs. 300 przez tegoż Kutnera wystawionego, i pod dniem 25 Marca (6 Kwietnia) t. r. protestowanego, w takiem więc położeniu rzeczy w myśl art. 1go, 4go, 13go, i dalszych Kodeksu Handlowego Księgi IIIej.

*Trybunał Handlowy w Warszawie,*

Upadłość Dawida Kuttner, handel towarów lnianych w Warszawie pod Nr 455 i 6 utrzymującego i tamże zamieszkałego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. jako datą protestu weksla na rs. 300 o-

kreśla. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Kuttnera należącego pod powyższym numerem lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dokonania tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału III deleguje. Kuratorami upadłości Apolinarego Sadowskiego, Obrońcę Sądowego i Zygmunta Landsberga mianuje. Na Sędziego Kommissarza W-go Genelli, Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rs. 3 jako w objekcie niepewnym ustanawia, i opłatę takowego na massę składa.

Mocą tego wyroku pierwszej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycji i appellacji wydanego wywieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(Podpisano) *Mijakowski*, V.-Prezes.
(podpisano) *Andrychewicz*, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom sądowym od którychby się tego domagano, aby niniejszy wyrok wyegzekwowali

Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Kommendandom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem, na papierze stemplowym ceny kopiejek piętnaście spisanym świadczę i takowy dla Kuratorów wydaję.

Warszawa, dnia 1 (13) Kwietnia 1869 roku.

Podpisarz Trybunału Handlowego,

(L. S.) (podpisano) Andrychewicz.
(1—1) —2557—(D. W.)

— *(Nadesłane)*. Pastylki z mleczanu Sody i magnezji w kształcie cukierków, zawierają głównie żywioły sprawiające trawienie żołądka. Takim był cel właśnie, jaki sobie założył ich wynalazca p. Burni de-Buisson, sławny aptekarz z miasta Lyonu, laureat akademii medycznej. Z doświadczeń dokonanych w różnych szpitalach pokazało się, że pastylki te są skuteczniejsze od pastylków Vichy, od saletranu bizmutu, od magnezji zwapnionej, od węgla roślinnego, w leczeniu *chronicznych słabości żołądka* i *złego trawienia.*
(6—8) —7,763— (16,925)

— *(Nadesłano.)* Zajmujące bardzo odkrycie dokonanem zostało przez p. Burni de Buisson, znakomitego aptekarza z miasta Lyonu, laureata akademij medycznej w Paryżu. Powszechnie znanem jest, iż dla odnowienia krwi przepisuje się słabym różne preparacje żelazne, które niekiedy nie skutkują wcale. P. Burni de Buisson postanowił uskutecznić połączenie żelaza i manganezu, które to połączenie zwykle we krwi się znajduje. I tak zamiast pigułek z jodku żelaza, przygotował pigułki z jodku żelaza i manganezu. Szczęśliwe to połączenie wydało w szpitalach najpożądańsze skutki i dla tego to akademja medyczna w Paryżu przyjęła je i stwierdziła. Zalecamy więc słabym zażywać pigułki i proszki z jodku żelaza i manganezu p. Burin de Buisson za przepisem lekarzy i kiedy ich słabość tego wymagać będzie.
(6—8) —7,764— (16,926)

— Doktor Kohn, wrócił do Warszawy.
(1—2) —2575—

— Podpisany niegdyś fabrykant fortepjanów w Płocku, od dwóch lat w mieście Włocławsku zamieszkały, zawiadamiam interessowanych, że przeprowadzam się na mieszkanie od Śgo Wojciecha r. b. na ulicę *Zazamcze* zwaną, do domu p. J. Kochanowicza; przytem proszę, ażeby zamiast zamówień ustnych z okolicy przez trzecie osoby czynionych, lub karteczkowych, z których jedne częstokroć źle informują, drugie nie dochodzą, raczej wprost drogą pocztową, jako pewną i najtańszą, zawiadamiać mię raczyły. Oraz donoszę, że na kwartalne zamówienia strojeń fortepjanów w mieście Płocku, przybędę w początku Maja r. b. gdzie na umowioną czynność od lat tylu regularnie uczęszczam. Ktoby więc życzył sobie większej naprawy niż samego strojenia fortepjanu, raczy wcześniej zgłosić się piśmiennie tu do Włocławska, albo do p. J. Domańskiego nauczyciela muzyki w Płocku. Do miasta zaś Łęczycy zjadą w końcu tego miesiąca Maja na takąż kwartalną czynność. — K. *Tarczyński*, korrektor fortepjanów. —2617—(4,324)

— Słyszeliśmy z wiarogodnego źródła, iż P. Majewski, Dyrektor Instytutu ortopedycznego i gimnastycznego w Warszawie, urządzi w tym roku u wód mineralnych w Ciechocinku, dom zdrowia, gdzie przyjmować będzie na mieszkanie ze stołem, opieką macierzyńską, konwersacją, oprócz tego zapewnia wszelką pomoc lekarską dotyczącą się tak tamtejszych wód, jak również gimnastyki i ortopedji.— Jeżeli rzeczywiście to nastąpi, życzemy powodzenia P. Majewskiemu, bo rzeczywiście przy dzisiejszej stagnacji, podobny zakład byłby wielkiem dobrodziejstwem nie dla jednej familji, która dla jednego dziecka, cały dom opuszczać musi. Przytem nadmienia się, że honorarjum ma być nader przystępne. Bliższą informację udziela Instytut przy ulicy Senatorskiej, codziennie od 10tej do 12tej. Osobom mieszkającym na prowincji, udziela pismienne informacje. —2535—

— Ktoby mógł udzielić wskazówki o kosztach i sposobie odbycia podróży do Krymu, do Teodozji, zechce nadesłać takowe lub adres swój do redakcji „Kurjera Warszawskiego", dla doręczenia osobie, wybierającej się do Krymu, w celu poratowania zdrowia. —
(4319) *F. K.*

— Aleksander Pludrzyński, patron, przeniósł swoją kancellarją do domu pod Nr 572/3 (49 nowy), przy ulicy Długiej. —2573—(4308)

— Sekretarz dla młodzieży obojga płci czyli nauka praktyczna pisania listów, z dołączeniem powinszowań nowego roku, urodzin, imienin, po polsku i po francuzku, wyszedł w 3-ciem poprawnem powiększonem wydaniu, na pięknym papierze i wyraźnym drukiem. Cena tegoż użytecznego dziełka jest kop. 75 i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.
(1—3) —2558—

— Dnia 21 b. m., to jest w przyszłą Środę, otwartą zostanie tania kuchnia, przy rogu ulic Krochmalnej i Waliców N⁰ 1006*b*, w domu W. Kruszyńskiego, w której będzie można dostać od godziny 12tej do 4tej obiadów, tak do zjedzenia w miejscu jak i do domów, całych po k: 10, połowicznych po k: 5. —2614—(4278)

— Choroby rheumatyczne, arthrityczne, syfilityczne i skrofuliczne, nawet zastarzałe i skomplikowane, leczy radykalnie Lekarz *Goldrath*, praktykujący Akuszer i operator.— Mieszka przy ulicy Twardej, w domu p. Lewenberga, Nro 1087, nowy 5, mieszkania Ner 15 na parterze.— Przyjmuje chorych u siebie, rano od 8mej do 10tej, po południu od 2giej do 4tej; a ubogich od 4tej do 5tej gratis. (12—24)—1543—(2343)

## DONIESIENIA.

## Przy placu Teatralnym,

w domu Nr 473 l. C., gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego", jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b., **mieszkanie** na 2giem piętrze, złożone 6ciu pokoi, Salonu o 3ch oknach, kuchni, piwnicy, drwalni i t. d Wiadomość u Właścicielki. (6—0) —2269—(3695).

# HOTEL NIEMIECKI

ULICA DŁUGA NUMER 584.

## GŁÓWNY SKŁAD PŁÓTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ

ORAZ

## GOTOWEJ BIELIZNY MĘZKIEJ I DAMSKIEJ Z FABRYK RENOMOWANYCH

w zupełności skompletowany został, świeżemi zapasami Towarów najnowszych fasonów pełnych *gustu*, i ma zaszczyt polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności, **niżej podany** CENNIK, mego stale istniejącego Magazynu, **a nie czasowej i upozorowanej, rzeczywistej i wielkiej wyprzedaży,** jakowe to magazyny nieposiadające stałej firmy mają za zasadę jednorazowe korzystanie z Szanownej Publiczności.

CENNIK ten dający bliższe wyobrażenie o szczegółach towarów i cenach takowych, jest zarazem dowodem **nadzwyczajnego umiarkowania.**

**PROSZĘ UWAGĘ ZWRÓCIĆ NA NINIEJSZY CENNIK.**

### Wyroby lniane:

| | od rs. | k. | do rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Sztuka płótna domowego | 6 | — | 12 | — |
| Sztuka płótna prawdziwego Szlązkiego | 9 | 50 | 15 | — |
| Sztuka płótna familijnego . . . . . | 10 | — | 13 | — |
| Sztuka płótna prawdziwego Belgijskiego | 10 | — | 14 | — |
| Sztuka płótna Willnerowskiego. . . . | 11 | — | 20 | — |
| Sztuka płótna Bielenfeldzkiego . . . . | 12 | — | 21 | — |
| Sztuka weby wiejskiej na 14 koszul . . | 13 | 50 | 16 | — |
| Weby Belgijskiej na 14 koszul. . . . | 18 | — | 32 | — |
| Weby Holenderskiej na 14 koszul . . . | 21 | — | 75 | — |
| Sprzedaje się także i w pół sztukach. | | | | |
| Płótna prawdziwego Hollenderskiego 3 łokcie szerokości mającego, Łokieć | — | 45 | 1 | 20 |
| Płótno domowe łokieć . . . . . . . | — | 18 i drożej. | | |
| Weby ponsowej na wsypki, łokieć . . | — | 30 i drożej. | | |
| Drelichy na piernaty, łokieć . . . . . | — | 18 | do — | 60 |
| Chustki webowe . . . . . . . . . | 2 | — | 12 | — |
| Tuzin chustek batystowych . . . . . . | 3 | — | — 15 | — |

### Nakrycia stołowe:

| | od rs. | k. | do rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Garnitur na 6 osób do herbaty. . . . | od 2 | — | do 4 | 50 |
| Tuzin serwet desserowych . . . . . . | 1 | 20 | 4 | — |
| Tuzin serwet stołowych Damast. . . . | 3 | — | 12 | — |
| Obrusy na stół tak kolorowe jak i białe | 1 | — | 8 | — |
| Garnitur na 6 osób *Damast* . . . . . | 3 | — | 10 | — |
| Garnitur na 12 osób *Double Damast* . | 6 | — | 18 | — |
| Sźtuka ręczników gospodar. 27 łok. mająca | 2 | — | — | — |
| Serwety wełniane . . . . . . . . | 2 | — | 6 | — |

### Bielizna męzka:

| | od rs. | k. | do rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Koszule z czystego płótna, sztuka. . . | od 1 | 30 | do 2 | — |
| Koszule kolorowe, sztuka . . . . . . | 1 | 50 | — | — |
| Koszule z francuzkiego perkalu z wszywanemi gorsami kołnierzami i mankietami, z Hollenderskiej weby sztuka | 1 | 65 | — | — |
| Koszule z cienkiej weby, sztuka. . . . | 2 | — | 2 | 50 |
| Koszule z najcieńszej weby Hollenderskiej, sztuka. . . . . . . . . | 3 | — | 6 | — |
| Koszule fantazyjne z gorsami batystowemi lub haftowanemi, sztuka . . . . | 6 | — | 12 | — |
| Gorsy webowe do koszul . . . . . . . | — | 40 | 1 | — |
| Tuzin kołnierzyków do przypinania, upranych . . . . . . . . . . . . | 2 | — | 4 | — |
| Pół tuzina mankietów . . . . . . . | 2 | — | 3 | 50 |
| Kalesony z dobrego płótna . . . . . . | 1 | — | 1 | 50 |

### Bielizna damska:

| | od rs. | k. | do rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Koszule z czystego płótna, sztuka. . | od 1 | 50 | do 2 | — |
| Koszule nocne, sztuka . . . . . . . . | 1 | 80 | 2 | 70 |
| Koszule z cienkiej weby, sztuka . . . . | 2 | — | 6 | 50 |
| Koszule z najcieńszej weby Hollenderskiej, sztuka. . . . . . . . . . | 3 | — | 6 | — |

### Wyroby bawełniane:

| | od rs. | k. | do rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Perkale białe w różnych gatunkach, łokieć | od | 9 | do — | 45 |
| Półbatyst, łokieć . . . . . . . . | — | 20 | — | 60 |
| Brylantyny i dymki, łokieć . . . . . . | — | 20 | — | 30 |
| Barchan biały, łokieć . . . . . . . . | — | 18 | — | 25 |
| Piki angielskiej, łokieć. . . . . . . . | — | 30 | — | 60 |
| Kołdry pikowe prawdziwe angielskie, sztuka | 3 | — | 7 | 50 |
| Perkaliki łokieć . . . . . . . . . . | — | 14 | — | — |
| Halki . . . . . . . . . . . . . . | 2 | 25 | — | — |

---

| | od rs. | k. | do rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| Kaftaniki wełniane tak męzkie jak i damskie, sztuka . . . . . . . . | od 1 | 65 | do 4 | 50 |
| Kalesony męzkie wełniane. . . . . . . | 2 | 25 | — | — |
| Krawaty jedwabne . . . . . . . . . . | — | 20 | 1 | 50 |

Skarpetki w różnych gatunkach po cenach przystępnych.

**Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.**

**Obstalunki w Królestwo i Cesarstwo od rs. 50, będą na zamówiony czas akuratnie i sumiennie wykonywane.**

**Polecając Magazyn mój nowy łaskawym względom Szanownej Publiczności, proszę uprzejmie o zaszczycanie mnie swem zaufaniem, a z którego wywiązać się chlubnie będzie zadaniem mojem.**

**Za rzetelność miary i prawdziwość płótna, oraz za wszelkie inne towary, które sprzedają się w mym Magazynie, zaręcza firma**

(1—1) —2572— 9342)

**S. LILIENTHAL.**

# BRYNDZĘ

**Węglerską** zupełnie świeżą, jak również i **SŁONINĘ**, w tych dniach otrzymał Skład Win i Delikatessów,

**ALEKSANDRA BOCQUET,**

w Gmachu Teatru.

(2—3) —2498—(4155)

# OGÓRKI ŚWIEŻE,

## Kalafiory, Szparagi i Trufle Perigordzkie,

otrzymał Skład

**ANT. STĘPKOWSKIEGO.**

(1—3) —2577—(4320)



*Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe*

## w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (74—0) —7046—(15658)

## Dom Spedycyjno Komissowy

**Jan Hr. Ledóchowski,**

*Tłomackie Nr 600d (5 nowy),*

sprowadza na zamówienia wprost z właściwych winnic z pierwszej ręki **Wina Bordoskie**, czyste i wystałe, w beczkach, pół beczkach i butelkach.

(3—12) —2421—(3988)

# SKŁAD OWOCÓW

## i DELIKATESSÓW,

w domu Zarządu Wojskowego pod Nr 1245*a*, przy ulicy Nowy-Świat, istniejący, przeniesiony z dniem 8ym Kwietnia r. b., do tegoż domu o kilka Sklepów dalej, zaopatrzony został w świeże i wyborowe Towary, z któremi poleca się Szanownej Publiczności.

(1—3) —2619—(4321)

## O Lekcjach Kroju Sukien Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1345, w drugim domu od rogu Nowego-Światu, na 1m piętrze od frontu.

(3—4) —2153—(832)



## OSTRYGI

**Ostendzkie i Holsztyńskie,**

codzień świeże w Handlu

**Ant. Stępkowskiego.**

(130—0) —7056—(15761)



## OSTRYGI

**Ostendzkie i Holsztyńskie,**

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (130—0) —7002—(15574)

# HUILE de LUXE,

najdelikatniejsza Oliwa w oplatanych buteleczkach, powszechnie dla chorych zalecana, w **Składzie Ant. Stępkowskiego.**

(1—6) —2578—(4323)



Do Handlu **Hermanna Winawera**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła Śgo Krzyża, potrzebnym jest

# UCZEŃ,

któryby już poprzednio w innym Handlu obeznał się z czynnością. Zgłosić się można w każdym czasie.

(2—3) —2514—(4154)

## TEATR WIELKI,

Dziś **FLIS. ROBERT I BERTRAND CZYLI DWAJ ZŁODZIEJE.**

Jutro, **HALKA.**

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Montjoye.**

Jutro, **Miód kasztelański** (6-te wystąpienie Pana Rapackiego).

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke.**

(8—13) —2175— (1721)

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 (17) Kwietnia 1869 r.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 18 | | | | |
| Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 48 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | — | — | 80 | 50 |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 87 | 57 | 87 | 7 |
| Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100 | 85 | 24 | 84 | 74 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . . | 99 | 50 | 99 | 17 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 72 | 66 | 72 | 15 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 168 | — | 165 | — |
| " " " z r: 1866 | 162 | — | 160 | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | 72 | — | 70 | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 68 | 84 | 67 | 74 |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | 127 | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | 102 | — | 100 | — |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $26\frac{2}{3}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $51\frac{1}{9}$
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. rs. 111 k 60 rs. 111 k $37\frac{1}{2}$.
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 62 rs. 7 k. 60
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 91 k. 20 rs. 90 k. 90.
*Wiedeń* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 k. 80 rs. — k. —

**Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 15 Kwietnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 ko. $67\frac{1}{2}$ do rs. 7 k. 50; żyta od rs. 4 k. $87\frac{1}{2}$ do rs 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 35 do rs. 4 kop. 80; owsa od rs. 3 k: 10 do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop 5 do rs: 1 kop: 35

**Okowity** płacono, dnia 15 Kwietnia: za wiadro od rsr. 2 kop. $73\frac{1}{4}$ do rsr. 2 k. $77\frac{3}{4}$; za garniec od rsr. — kop. 89 do rsr. — kop. $90\frac{1}{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

**DWA DODATKI.**